

Sąd odmówił dziennikarzowi udziału w jego sprawie

26 października 2017

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie nie widzi podstaw prawnych do udziału w posiedzeniu dziennikarza MIA „Rossiya Segodnya” Leonida Swiridowa w jego sprawie 10 listopada, mimo jego wniosku o udział o złożenie wyjaśnień, powiedział RIA Novosti polski adwokat rosyjskiego dziennikarza Jarosław Chełstowski.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski 24 października 2014 roku cofnęło akredytację dziennikarską Swiridowowi, który pracował w Warszawie od 2003 roku. Następnie polskie władze wszczęły procedurę administracyjną pozbawienia Swiridowa pozwolenia na pobyt – statusu długoterminowego rezydenta UE. Po jego anulowaniu, wykonując decyzję organu administracyjnego, dziennikarz w ciągu 30 dni opuścił kraj. Został zmuszony do wylotu z Warszawy do Moskwy 12 grudnia 2015 roku bez decyzji sądu.

„W związku z tym, że polskie władze zamknęły mojemu klientowi wjazd do Polski i państw Schengen do 14 grudnia 2020 roku, Swiridow wysłał z Moskwy pisemny wniosek do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z prośbą o umożliwienie mu osobiście uczestniczyć w rozprawie w jego sprawie i złożyć zeznania w sądzie” – powiedział Chełstowski.

Sekretariat sądu oficjalnie powiadomił kancelarię adwokacką Chełstowskiego o dacie rozprawy – odbędzie się ona w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie w dniu 10 listopada o godz. 15:10, sala G.

Jednocześnie, jak informuje adwokat, sekretariat sądu poinformował, że „brak jest podstaw prawnych”, aby sąd wydał nakaz „odpowiednim organom władzy w celu wydania wizy umożliwiającej osobisty udział skarżącego w rozprawie”.

Wszystkie materiały rosyjskiego dziennikarza zostały utajnione, mimo licznych wniosków obrony o wyjaśnienie przyczyn takiej decyzji. Naczelny Sąd Administracyjny Polski odmówił odtajnienia dokumentów w sprawie.

W aktach Swiridowa znajduje się tylko jeden dokument, a mianowicie list szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Polski, w którym podkreślono, że „dalszy pobyt wskazanego obywatela na terytorium Polski stanowi rzeczywiste i poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju”, ale nie wspomniano o przyczynach.

Historia Swiridowa kilkakrotnie trafiła do sprawozdania monitoringowego przedstawiciela OBWE do spraw łamania praw dziennikarzy w krajach organizacji. OBWE odnotowała w ostatnim czasie jedyny przypadek naruszenia praw dziennikarzy w Polsce, przy czym naruszenie praw nie dotyczyło obywatela Polski, lecz obywatela Rosji. We wrześniu 2015 roku rosyjski korespondent osobiście rozmawiał w Warszawie z przedstawicielem OBWE ds. wolności mediów na ten temat.

We wrześniu 2017 roku członkowie rosyjskiej delegacji na corocznej konferencji OBWE w Warszawie znów oświadczyli o nielegalności wydalenia rosyjskiego dziennikarza z Polski.

Wcześniej MSZ Rosji wielokrotnie oświadczało, że sytuacja wokół Leonida Swiridowa może zostać oceniona jako próba ograniczenia wolności słowa i naruszenia prawa dziennikarza do wypełniania swoich obowiązków zawodowych, a także jako niedopuszczalny nacisk na przedstawiciela mediów.

Źródło: pl.SputnikNews.com